Rok III. | Czwartek 2-go sierpnia 1917 r. | Nr. 176.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.
CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń:
Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Na 1-ej stronie 3 Kor. za wiersz Nekrologia za wiersz 1 kor. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Wschodnia granica Galicyi została już przekroczona.

Walki nad Zbruczem, Dniestrem i na Bukowinie. Walka piechoty we Flandryi. Zatopienie angielskiego krążownika. Narodowa demokracya podczas zajęcia przez Rosyan Lwowa.

Zwycięzki marsz na Czerniowce...

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 31 lipca. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Z obu stron doliny Casinu atakował nieprzyjaciel wielokrotnie znacznemi siłami. Na północ od doliny został w zupełności odparty. Na wzgórzach południowych opanował nasze przednie rowy.

W Bukowinie stawili Rosyanie także i wczoraj znaczny opór. Wojska sprzymierzone posuwają się naprzód na wschód od linii Jakobeni-Fundul Mołdawi-Szipot. Dywizye posuwające się poza Kuty opanowały górny bieg Seretu. Pomiędzy Prutem a Dniestrem wyrzucono nieprzyjaciela w gwałtownych walkach z jego pozycyi na wschód od Śniatyna i na południowy wschód od Zaleszczyk.

Pod Krzywcami na północ od Dniestru zdobyły wypróbowanie dzielne pułki tureckie nieprzyjacielskie linie.

Nad Zbruczem wymusiły sobie wojska austro-węgierskie i niemieckie w wielu punktach szerokiego na 50 km. frontu przejście na brzeg wschodni.

Na Wołyniu uwieńczone rezultatami przedsięwzięcia wojsk atakowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT WIECZORNY NIEMIECKI.

BERLIN. (30.VII). Biuro Wolffa donosi: We Flandryi także i dzisiaj mniejsza niż w dniach poprzednich działalność bojowa nieprzyjacielskiej artyleryi.

Znaczne części naszych korpusów stoją po walkach na wschód od Zbrucza na ziemi rosyjskiej. Z obu stron Dniestru i Prutu odrzucono tylne straże nieprzyjacielskie ku wschodowi. W odcinku Mesticanesti cofają się Rosyanie ku północy.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 31 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Flandryjska walka artyleryi przeszła dziś rano w jaknajgwałtowniejszy ogień bębniący, poczem na froncie od Yser po Lys nastąpiły silne ataki nieprzyjacielskie. Temsamem zaczęła się walka piechoty. Na południowy wschód od Filain załamały się ataki francuskie na szerokości 3 kilometrów.

NA FRONCIE WSCHODNIM. U armii Boehm Ermollego zaczepne parcie naprzód przyniosło wojskom sprzymierzonym nowe sukcesy w Galicyi wschodniej i na Bukowinie. W kierunku na Czerniowce zdobyto miejscowości Wereszczanka i Śniatyn.

Przy armii arcyks Józefa został nieprzyjaciel zmuszony do opróżnienia linii Czaremoszu i oddania przedniej pozycyi w odcinku Mesticanesti.

v. Ludenoprff.

FRONT BUKOWIŃSKI.

WIEDEŃ. Z Głównej Kwatery Prasowej donoszą: Rozluźnienie się rosyjskiego frontu w Karpatach rozszerzyło się o jakie 20 km, W upartej walce usiłują tam wojska austryackie przedrzeć się przez dolinę Mołdawy ku Kimpolungowi. Także i w bocznych dolinach Suczawy, Seretu i Czeremoszu zyskujemy w twardej walce na terenie. Posuwanie się tutaj ciasnemi dolinami oraz w górach ponad 1200 m. wysokich nadzwyczaj utrudnione. A choć góry i lasy nie stanowią żadnej przeszkody dla naszej bohaterskiej piechoty, to jednakże posuwanie się naprzód artyleryi uzależnione jest od nielicznych tutaj dróg.

Nasze linie biegną teraz mniejwięcej od Dorna Watry na zachód od Valeputry i doliny Putny, potem na zachód od Fundul Moldowi przez Breabę wzdłuż górnej Mołdawy, przez Szipot, a potem przez Wyżnicę wzdłuż doliny Czeremoszu.

Także między Dniestrem i Prutem stara się kilkakrotnie odparty nieprzyjaciel stawić opór w nowych pozycyach.

Natomiast między Zbruczem a Dniestrem jest siła nieprzyjacielskiego oporu w zupełności złamana — tak, że tu Rosyanie cofają się stale, wskutek czego teren w dół od Skały między Zbruczem a Dniestrem wkrótce będzie zupełnie wolny od nieprzyjaciela.

ODZNACZENIA ZA OFENZYWĘ.

ZŁOCZÓW. Cesarz Karol nadał komendantowi grupy wojsk gen. pułk. Boehm Emolliemu krzyż komandorski wojsk. orderu Maryi Teresy; jego szefowi sztabu generałmajorowi Bardolfowi wielki krzyż orderu Fr. Józefa; pułkownikowi sztabu Hummelowi order Żelaznej Korony II kl. z dekoracyą wojenną i mieczami.

Cesarz Karol nadał gen. marszałkowi poln. ks. Leopoldowi bawarskiemu wojsk. krzyż zasługi I kl. z dekoracyją wojenną w brylantach; jego szefowi sztabu pułk. Hofmanowi order Żelaznej Korony II kl. z dekoracyą wojenną. Komendantowi niemieckiej armii południowej gen. kawaleryi Bothmerowi wielki medal zasługi wojennej na wstędze krzyża wojennej zasługi.

Cesarz Wilhelm nadał gen. pułk. Boehm Ermolliemu liście dębowe do orderu „Pour le merite", gen. majorowi Bardolfowi order „Pour le merite".

ZATOPIENIE ANGIELSKIEGO KRĄŻOWNIKA.

BERLIN. Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła 26 lipca w kanale angielskim przez strzał torpedowy wielki angielski krążownik klasy Diadem o pojemności 11.150 ton, osłaniany przez torpedowce.

CESARZ WILHELM.

BERLIN. Ces. Wilhelm bawił wczoraj na froncie litewskim, odwiedzając wojska zwycięskie w walkach między Krewe a Smorgoniami. Odznaczył przy tej sposobności wielu żołnierzy, oraz ogłosił się szefem drugiego pomorskiego pułku obrony krajowej. Pułk ten, sam jeden, odrzucił ataki 14 pułków rosyjskich.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

Z ROSYI.

PO ROZRUCHACH WOJSKOWYCH.

PETERSBURG. W pogrzebie kozaków zabitych podczas ostatnich zaburzeń wojskowych wzięli udział członkowie byłego rządu tymczasowego z Kiereńskim na czele, korpus dyplomatyczny, deputacye petersburskiego garnizonu, reprezentanci najrozmaitszych organizacyi i komitetów oraz wiele dziesiątek tysięcy publiczności. Trumny wynosili na wozy żałobne członkowie rządu tymczasowego. Na cmentarzu wygłosił Kiereński płomienną mowę do zebranych.

TRZECI GABINET REWOLUCYJNY.

Według wiadomości z Petersburga, obecny skład trzeciego gabinetu rewolucyjnego jest następujący:

Kierenskij—prezydyum; Nekrasow—bez portfelu, wiceprezes gabinetu i Tereszczenko —sprawy zagraniczne; Ceretelli—sprawy wewnętrzne oraz poczta i telegraf; Pieszechonow—kontrola żywności, Czernow — rolnictwo; Skobelew — wojna; Włodzimierz Lwow—nadprokurator synodu, Godniew — kontroler państwowy; Effenzow—sprawiedliwość, Barysznikow —dobroczynność publiczna. Teka finansów wakuje.

Telegramy.

KONFERENCYA SZTOKHOLMSKA.

SZTOKHOLM. Socyalistyczne partye angielskie i związki zawodowe postanowiły odbyć 10 sierpnia powszechny kongres wszystkich organizacyi zawodowych, któryby się oświadczył za udziałem w konferencyi sztokholmskiej.

Anglicy i Rosyanie czynią w Paryżu starania o uzyskanie paszportów dla francuskich delegatów na konferencyę, w której mają także wziąść udział delegaci amerykańscy.

Narodowa demokracya w zajętym przez Moskali Lwowie.

REWELACYE DRA CZOŁOWSKIEGO.

„Dziennik Petrogradzki“ zamieszcza sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego w Petersburgu dnia 12 czerwca przez dr. Aleksandra Czołowskiego, kierownika archiwum miejskiego im. Muzeum Narodowego we Lwowie. Dr. Czołowski, jeden z tych wybitnych obywateli miasta Lwowa, których wojska rosyjskie w czerwcu 1915 uprowadziły ze sobą w liczbie 40 jako t. zw. zakładników, przedstawił słuchaczom swoje wrażenia ze Lwowa w czasie okupacyi rosyjskiej. Dr. Czołowski przebył na wygnaniu wszystkie męczarnie zesłańca, więzienie, tułaczkę i poniewierkę i dopiero teraz po rewolucyi odzyskał pewną swobodę ruchów. Całą historyę okupacyi Lwowa odtworzył prelegent niezwykle ściśle na mocy swoich własnych obserwacyi, pilnie czynionych od początku wojny.

Z niezwykle interesującego odczytu przytoczyć warto ustęp o zachowaniu się narodowej demokracyi w czasie inwazyi rosyjskiej we Lwowie. Zdaniem prelegenta były największe to katusze moralne, na które zostali wystawieni Polacy we Lwowie przez swoich rodaków, grupujących się wokoło prof. Stanisława Grabskiego i „Słowa Polskiego“, które wznowione w pierwszych dniach okupacyi były stawiane wszystkim pismom za przykład.

Ci sami ludzi, którzy w sierpniu podpisali odezwę N.K.N. i czynny udział brali w akcyi legionowej i w „Słowie Polskiem“ nawoływali do walki czynnej z caratem, obecnie poczęli plwać na całą pracę i wypierali się jej. „Słowo Polskie“ codzień zamieszczało stosowne artykuły, które wywoływały wstręt i oburzenie wśród Lwowian i nawet pośród wielu z dawnych narodowych demokratów. Pismo ludowców „Kuryer Lwoski“ i demokratów „Gazeta poranna“ i wieczorna“ przez cały czas zachowywały się z godnością, ale zato współpracownicy ich znaleźli się na Syberyi. Prelegent ze zdumieniem przeczytał już w kwietniu 1917 r. w moskiewskiej „Gazecie Polskiej“ artykuł prof. Stanisława Grabskiego, w którym oświadcza on, że jego przyjaciele polityczni wraz z nim już w 1912 r. zdecydowali, że w razie wojny trzeba iść z Rosyą. Jakże wobec tej decyzyi z 1912 r? Takiemi drogami polityka polska nigdy nie chodziła i chodzić nie powinna.

Prelegentowi podziękowano hucznym oklaskiem i zasypano go pytaniami. Odpowiadając na nie dr. Czołowski stwierdził na pytanie p. Stefana Mickiewicza, poparte przez zgromadzonych, iż **wywiezienie t. zw. zakładników ze Lwowa odbyło się nie bez udziału narodowych demokratów z p. Stanisławem Grabskim na czele.** Jak informowali p. Czołowskiego Rosyanie już w Kijowie na wygnaniu i **władze rosyjskie nie wiedziały po co wzięto zakładników,** sądziły jednak, że przez zatrzymanie ich w swem ręku **zabezpieczą swobodny i bezkarny powrót do Lwowa po wojnie tym działaczom polskim, którzy wraz z p. Stanisławem Grabskim dobrowolnie udali się wraz z władzami rosyjskiemi do Kijowa.**

Przypomniał też dr. Czołowski, iż na parę dni przed wycofaniem się Rosyan ze Lwowa „Słowo Polskie“ zamieściło **odezwę, wzywając mężczyzn w wieku popisowym, aby w ciągu 3 dni opuścili miasto,** powoływano się przytem na rozkaz gubernatora, który, jak się okazało przy sprawdzeniu, **nigdy nie był wydany.**

Odezwa jednak wywołała pewną panikę wśród młodzieży, która nie mogła sprawdzić informacyi i w wyniku jej **tuła się po Rosyi szereg młodzieńców z Galicyi, rzuconych dzięki „Słowu Polskiemu“ na tułaczkę.**

W dalszych odpowiedziach dr. Czołowski stwierdza, że p. **Stanisław Grabski wraz z p. Dudykiewiczem był gościem codziennym w przedpokojach hr. Bobrińskiego.**

Mówiąc o wł. Eulogiuszu referent opowiedział, że władyka przybył do Lwowa z jedną walizką, a wyjechał z całem umeblowaniem i mieniem p. Szarskiego, w którego mieszkaniu ulokował się we Lwowie.

Odczyt p. Czołowskiego uzupełnili chor. Binder, który jako żołnierz odbył kampanię pod Lwowem i dr. Rafał Buber, również jak i dr. Czołowski zakładnik. Ten ostatni wskazał, że od pierwszej chwili okupacya rosyjska zaciążyła nad Lwowem, jak żelazna, chciwa i mściwa łapa.

Gen. Babiański w uzupełnieniu odczytu opisał najrozmaitsze przejścia, którym ulegali Galicyanie za dawnych rządów, a także i te, którym ulegają obecnie, przebieg starań o złagodzenie losu dr. Rutowskiego, metrop. Szeptyckiego i innych, tudzież zasadniczo podjętej sprawy powrotu zakładników, która dotychczas nie jest zdecydowana.

Zbrodnie caratu w Polsce.

„Dziennik Petrogradzki“ zamieszcza następujące informacye o agentach ochrany warszawskiej:

Z ogłoszonych w pierwszym spisie prowokatorów Antoni Racz, został aresztowany w Kremieńczugu, brat jego Feliks Racz zdołał przed aresztem ukryć się, zaś Ignacy Grobielny przysłał list, w którym przyznając się do winy, oświadcza, że mieszka w Moskwie za podrobionem świadectwem i że zamierza wstąpić jako ochotnik do wojska.

O Łączyńskim Ryszardzie zamieszcza Wydział prasowy Komisyi Likwidacyjnej następujące informacye:

Łączyński Ryszard syn Aleksandra — słuchacz Krakowskiej Szkoły Nauk Politycznych. Pseudonim „Nowy“. Współpracował w Oddziale Warszawskim Ochrany od stycznia 1911 roku i do rozpoczęcia wojny informował z zagranicy o działalności Narodowego Związku Rob., o P. P. S. fr. rew. oraz strzeleckich organizacyach. Komunikował nazwiska powracających do kraju działaczy partyjnych, informował o roli, jaką odgrywają Towarzystwa „Strzelec“. Informował również o związku drukarskim, o Lwowskiej oraz Handlowej Loteryi, organizowanych przez Nar. Zw. Rob. Otrzymywał pensyi początkowo 75 rb., a następnie 100 rb. miesięcznie. (Nie odszukany).

O Stanisławie Nadolskim informuje komunikat: Nadolski Stanisław syn Adama—pseudonim „Aleksander“. Wstąpił jako współpracownik Oddziału Ochrany w Łodzi w lutym 1912 r. w dziale partyi P. P. S. (lewicy), w której był znany pod pseudoninem „Chmura“.

W 1912 r. na zasadzie jego wskazówek nastąpił szereg aresztowań członków Łódzkiej oraz Pabianickiej Organizacyi wyżej wspomnianych partyi. W 1913 r. oraz 1914 r. zamieszkiwał w Krakowie, skąd informował o fr. rew. P. P. S. o jej wybitnych kierownikach, zawiadamiał o wyjeździe tychże z Krakowa do Królestwa, dawał sprawozdania ze zjazdów partyjnych. Otrzymywał pensyi do 200 rb. miesięcznie. W Moskwie będąc współpracownikiem Moskiewskiego Oddziału Ochrany mieszkał za fałszywym paszportem na imię Siluszki. Po powrocie wstąpił do fabryki Hagentala. (Aresztowany).

* * *

Naczelnik kancelaryi prezesa Komisyi Likwidacyjnej, pomocnik adwokata przysięgłego p. Jerzy Berland został mianowany na mocy rozkazu ministra sprawiedliwości członkiem Komisyi nadzwyczajnej śledczej do spraw byłych ministrów i dostojników państwowych z prawami prokuratora do zbadania wszystkich spraw dotyczących Polski.

* * *

W drugiej liście szpiegów ochrany warszawskiej wymieniła „Gazeta Polska“ (Moskwa) w nrze z 6 lipca nazwisko Roetlina Jakóba. Wedle komunikatu „Dziennika Petrogradzkiego“ z dnia 14 lipca brzmi nazwisko to Rochlin Jakób syn Abrahama, szczotkarz, pseudonim „Aleksandrow“.

To i owo.

„NOWOJE WREMIA“ PRZECIW ZWRÓCENIU BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH.

„Nowoje Wremia“ pisze w numerze z 10 lipca: „Państwowa biblioteka publiczna, dawniej cesarska jest zakłopotana, personal jej jest oburzony. Grozi jej zabranie ksiąg, być może nie pierwszorzędnej wagi, lecz nader ważnych, starych i cennych“.

Dalej stwierdza „Nowoje Wremia, że podstawą tej biblioteki był księgozbiór polski braci Załuskich, ofiarowanych przez nich narodowi polskiemu a wywiezionych z Warszawy przez Suworowa.

„I oto tę bibliotekę zamierzają odebrać Petrogradowi i Rosyi. Były poseł do I Dumy, wybitny adwokat p. Lednicki, podał memoryał, aby w celu odbudowania Polski tak lub inaczej, a w każdym razie z samodzielnością—zwrócono Polsce i Warszawie bibliotekę braci Załuskich. Jako prawnik, mógłby on wziąć w rachubę, iż „prawo przedawnienia“ już umorzyło prawa własności pierwszego posiadacza.

Następnie mógłby przypomnieć sobie, że gdyby biblioteka ta nie trafiła w ręce Suworowa, to zabraliby ją Prusacy, lub Austryacy, albo poprostu rozgrabionoby ją w dniach zamętu w Polsce.

Ale pozatem p. Lednicki—powinien wziąć pod uwagę i moralną stronę sprawy: teraz Polacy nie są dla nas wrogami, a sama ich autonomia jest podarunkiem duszy rosyjskiej dla pokrewnego plemienia, które tyle wycierpiało. Czy to chwila, czy to pora, aby odbierać Rosyanom stare książki i znowu ciągnąć je do Warszawy—niestety, na razie zajętej przez Niemców? Czy Polacy uznają to za piękne i cnotliwe? Własna opinia o tem adwokata moskiewskiego rozumie się niema żadnego jeszcze znaczenia. I może Warszawa i Polacy uznają nawet za korzystniejsze dla siebie, jeżeli ta sama biblioteka publiczna, zamiast zwrotu biblioteczki braci Załuskich, podaruje im ze swych niezliczonych dubletów mniej więcej taką samą ilość książek, ile ich było w bibliotece Załuskich. Te dublety i bardzo stare i bardzo cenne obejmują nietylko stulecia od XV do XVIII, ale i cały XIX wiek i dla użytku i czytania będą dla Warszawy nawet cenniejsze niż wyłącznie tylko biblioteka archeologiczna zbieraczy tylko XVIII stulecia“.

CO JEST WART RUBEL?

Wskutek namnożenia się rubli papierowych, które Rząd Tymczasowy wypuszcza masami, waluta rosyjska uległa obecnie gwałtownemu spadkowi. Rubel, który przed wojną wart był 2 franki 66 centymów, dziś oceniony jest w Szwajcaryi na 1 fr. i 5 centymów. Nie lepiej przedstawia się kurs jego w innych krajach neutralnych, a przedewszystkiem w Szwajcaryi. Nawet w samej Rosyi rubel papierowy nie cieszy się zaufaniem mas ludowych.

Marka ucierpiała daleko mniej niż rubel. W Szwajcaryi za 100 fr. otrzymuje się 148 m. Ponieważ za też same 100 fr. dostać można 95 rb. 23 kop., zatem jedna marka warta jest obecnie przeszło 64 kopiejki, a 1 rubel—równa się tylko 1 marce 55 fenigom.

Ostatecznie rubel papierowy oceniany jest dziś zaledwie na 39 kop. z ułamkiem.

Istniejący w Warszawie stosunkowo wysoki kurs rubla opiera się jedynie na sztucznej spekulacyi, wyzyskującej nieświadomość i konserwatyzm mas. Ludzie, którzy u nas gromadzą oszczędności swe w rublach, narażają się na bardzo przykre niespodzianki. Ktoś, co naprzykład uciułał sobie 1000 rb., wkrótce już może się przekonać, że majątek jego wynosi zaledwie 394 ruble. (bn).

Zjazd przedstawicieli miast i miasteczek w Lublinie. Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego łącznie z Radą m. Lublina organizuje Zjazd dwudniowy przedstawicieli polskich miast i miasteczek, okupowanych przez Austro-Węgry. Zjazd odbędzie się w Lublinie dn. 8 i 9 września r.b.

Sądy z ramienia Rady Stanu w Radomskiem. Pp. Glogier i Hübner, o których wyjeździe na wezwanie Rady Stanu donosiliśmy, powrócili wczoraj w nocy z Warszawy. Panom Glogierowi i Hübnerowi Rada Stanu powierzyła zorganizowanie sądownictwa w całej b. gubernii Radomskiej—w międzyczasie do 15 sierpnia r.b. Wedle tymczasowych projektów przy Trybunale radomskim ma być czynnych 8 członków Sądu prócz prezesa—następnie prokurator i 7 viceprokuratorów. Przy Trybunale czynny będzie Senat apelacyjny dla wszystkich sądów pokoju z całej gubernii. O ile nas dobiegają wieści na prezesa Trybunału desygnowany jest p. Maciej Glogier, a na prokuratora p. Zygmunt Hübner. Wyroki Trybunału referowane będą „W imieniu Korony Polskiej“. Podobno sądziowie jako odznakę nosić będą podczas rozpraw kokardę o barwach narodowych. Adwokaci przed kratki występować mają we frakach również z kokardą zamiast dawnych znaczków.

Ruch spławny na Wiśle. W granicach Polski ruch spławny na Wiśle od 1 do 19 lipca utrzymywał 12 statków parowych, które holowały w dół rzeki 47 berlinek z drzewem i materyałem mostowym i 128 berlinek w górę rzeki z węglem, zbożem, ziemniakami i owsem. Pasażerów przewieziono 7470 w dół i 6670 w górę rzeki.

Polacy obcy poddani w Rosyi. „Dziennik Petrogradzki“ donosi:

Rząd Tymczasowy zatwierdził wniosek Komisyi Likwidacyjnej o zrównaniu w prawach Polaków obcych poddanych z innymi obywatelami państwa.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki S. W. Niemojowski we Lwowie. Jest to jedyna, polska fabryka papierów listowych i wyrobów z papieru, istniejąca od lat 32, społeczeństwo więc nasze powinno popierać tę fabrykę w myśl hasła „Swój do swego“.

Gazeta Zagłębia.

Jeszcze chlebowa nędza.

Z Wydziału żywnościowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie Górniczej otrzymujemy następujące pismo:

Wobec zamieszczonego artykułu w Nr. 172 „Gazety Polskiej“ pod tytułem „Chlebowa nędza“ zmuszeni jesteśmy podać do publicznej wiadomości, że produkty monopolowe, jak mąka i cukier były dotychczas dostarczane wyłącznie przez C. i K. Władze Wojskowe, a Komitet Żywnościowy w Dąbrowie sprawował przy tych czynnościach funkcye tyl-

ko biura rozdzielczego, mając za zadanie i to z dobrej woli i za pieniądze dane bezprocentowo przez kilkunastu tutejszych mieszkańców, pomagać w aprowizacyi m. Dąbrowy głównie w takich chwilach, kiedy wstrzymana jest dostawa i zmniejszona racya, a mianowicie w kwietniu r. b. zmiejszona do 140 gramów, a w końcu czerwca do 90 gramów mąki łącznie z kaszą i surogatami na dzień i osobę. Ludność Dąbrowy nie była ani jednego dnia bez chleba kartkowego, jak inne większe miasta, lecz nawet zwyżkową racyą otrzymywała t. j. do I lipca regularnie 180 gramów mąki ewentualnie 225 gramów chleba na dzień i osobę, prócz kaszy i owoców strączkowych a nawet niekiedy i mąki po za kartkami chlebowemi.

Cena chleba w ostatnich czasach zależała przedewszystkiem od cen po jakich cenach C. i K. Magazyn Wojskowy mógł dostarczyć mąki, a także od możności zakupywania drogą prywatną. C. i K. Władze Wojskowe pomimo usilnych starań nieraz były zmuszone odstąpić mąkę po cenie do 60 rb. za 100 kgr. Cena mąki bobikowej w Magazynie Wojskowym dochodzi do 2,50 za 1 kgr.. Wobec powyższego jasnem jest, że cena chleba musiała ulegać fluktuacyi.

Jednocześnie obowiązkiem naszym jest dodać, że na jeden chleb 3 funtowy potrzeba około 1 kgr. mąki i że kopalnię i fabryki, które zostają pod C. i K. Zarządem Wojskowym bywają zaprowiantowane przez C. i K. Magazyny Wojskowe w pierwszym rzędzie, w większej ilości i po znacznie niższych cenach.

Co się tyczy pobierania przy kupnie 3 f. chleba 2-ch kuponów zamiast jednego, to norma oznaczona na kuponie odpowiada ilości wydawanego chleba (I kupon na I i pół funta chleba czyli 2 kupony na 3 f. chleba) i jak wyżej było wskazane Komitet Żywnościowy w miarę możności dodawał, lecz tego nie można brać za obowiązek z przyczyn wyżej wyłuszczonych.

W kwestyi nabywania białego chleba w cenie 65 kop. za I funt trzeba zaznaczyć, że jak C. i K. Władze tak i municypalne patrzą na powyższy proceder tolerancyjnie, ze względu na niedostateczną ilość chleba, jaką otrzymuje ludność miejscowa. Mąka pytlowa w naszych młynach dochodziła do 120 rb. za 200 funtów. Tak wysoka cena mąki pytlowej powoduje nadmierną cenę chleba białego.

Nie będzie zdaje się zbytecznem przypomnieć ogłoszenie Wydziału Aprowizacyjnego przy C. i K. Komendzie Powiatowej z maja o następowaniu krytycznej chwili, a mianowicie:

„Podaje się do publicznej wiadomości, że chleb będzie sprzedawany tylko w dniach, oznaczonych na kuponach kart chlebowych.

Żądanie kupna chleba w terminie wcześniejszym nie może być uwzględnione, ponieważ C. i K. Magazyny Wojskowe mąki naprzód nie wydają.

Wzywa się publiczność i piekarzy, aby ściśle przestrzegali swych dzielnic i osobom z obcych rejonów chleba nie sprzedawali.

Wobec ciągłych żądań ze strony publiczności zwiększenia dziennej racyi chleba na osobę Wydział Aprowizacyjny wyjaśnia, że C. i K. Magazyny Wojskowe wydają na 5 dni na osobę:

700 gr. mąki czyli 900 gr. chleba, t.j. 2 i jed. czw. f.

Komitet Żywnościowy ze swej strony stara się nabywać mąkę prywatnie i sam od siebie tym sposobem zwiększa przepisaną racyę na:

900 gr. mąki czyli 1200 gr. chleba, t. j. 3 f.

C. i K. Władze Wojskowe przewidują wkrótce zmniejszenie dziennej racyi chleba do 100 gramów, wobec czego zaleca się publiczności jak najdalej idącą oszczędność“.

Wydział Aprowizacyjny
przy C. i K. Komendzie Powiatowej
w Dąbrowie Górniczej.

W końcu zmuszeni jesteśmy potwierdzić notatkę zamieszczoną w „Gazecie Polskiej“ z dnia 29 lipca r.b. treści następującej:

„Jak się dowiadujemy udało się staraniem Komitetu Ratunkowego uzyskać 3 wagony żyta, które już zostały oddane do mielenia, tak że 1 sierpnia otrzymają mieszkańcy Dąbrowy po 1 bochenku chleba prawdziwego bez domieszek surogatów na 1 kupon. Spodziewać się można, że posiadane zapasy wystarczą aż do objęcia obrotu zbożem przez Polską Centralę Zbożową, co nastąpi w przeciągu sierpnia. Wówczas ilość dzienna zostanie podniesiona dla chleba do wysokości 320 gr., a mąki do 250 gr. dziennie na osobę — przy równoczesnym powrocie do cen mniejwięcej dawniejszych wynoszących około 1 kor. za 3 funtowy bochenek chleba“.

Wydział Żywnościowy
Komitetu Ratunkowego
w Dąbrowie Górniczej.

Dąbrowa.

Jeszcze w sprawie bonów. Mimo ciągłe, bezustanne narzekania, mimo stałych poruszań sprawy bonów Rady Okręgowej na łamach pism miejscowych, Rada okręgowa milczy zawzięcie, chce widocznie pozostawić swe fabrykaty na wieczną pamiątkę szczęśliwym posiadaczom, nie zadając sobie wcale pytania, czy wszyscy posiadacze tych niekursujących już dzisiaj bonów mogą sobie pozwolić na koszta „pamiątki“ wartującej kilkanaście, czy kilkadziesiąt rubli.

O ile więc Rada Okręgowa jako taka nie chce się zająć uregulowaniem tej sprawy, możeby choć jednostki, członkowie tej „Rady“, nie tak „po obywatelsku“ myślący zajęli się tą sprawą, by uniknąć narzekań ze strony posiadaczy, a z innej nie nazbyt zaszczytnego wytykani—naszej gospodarki.

Czas by był po temu jaknajwyższy.

Przeciw dysenteryi. Magistrat wydał do właścicieli domów następującą odezwę:

Z powodu pojawienia się w Dąbrowie epidemii czerwonki (dysenteryi) właściciele domów, stosownie do rozporządzenia C. i K. Komendy Powiatowej są obowiązani do natychmiastowego zawiadomienia Wydziału sanitarnego lub policyi o każdym podejrzanym wypadku choroby w należącym do nich domu, a to w celu izolowania chorych i przeprowadzenia desynfekcyi mieszkań. Niestosujący się do powyższego będą surowo karani.

Sosnowiec.

Rewizya. W ubiegły piątek dnia 27 b.m. władze niemieckie przeprowadziły ścisłą rewizyę w redakcyi „Iskry“ jak również w mieszkaniu prywatnem redaktora p. Józefa Jadczyka. Rewizya trwała kilka godzin, sporządzono odpowiedni protokół, poczem p. Jadczyka uwolniono.

Będzin.

„Pasek“ — mieszkaniowy. Kto dzisiaj już nie ciągnie paska? Ciągnie szewc, kupiec, ciągną wszyscy handlowcy, dlaczegoby więc nie miało być „paska“ mieszkaniowego. Alboż to właściciel domu, jest coś gorszego od zwykłego spekulanta żywnościowego, czy do „paska“ niema równego z innymi prawa. Alboż — nie płaci podatków? Nie ponosi wszelkich ciężarów wojennych?

Skąd więc powstaje oburzenie na zwyżką czynszu mieszkaniowego, nieraz znacznie większego niż przed wojną. A czy i wydatki na utrzymanie domu znacznie się nie zwiększyły? Przed wojną stróż mieszkał pod schodami razem ze swą liczną rodziną, pracować musiał przez dzień cały i pobierał rubli 3 miesięcznie. Dziś wymagania stróża wzrosły i to znacznie; żąda mieszkania w suterynie, a płacić mu trzeba aż 5 rubli na miesiąc. Lecz nie wiedzą o tem widoczni ci, co stale wyrzekają pod adresem tych—prawdziwych ofiar wojny, zwąc ich—ubliżająco—kamienicznikami. Lecz nie brak wszak nigdzie niewdzięcznych, a ci wnoszą skargi do Rady miejskiej, ba, do Rady Stanu nawet i o co?

O głupstwo wprost! O jakieś kilkadziesiąt marek miesięcznej różnicy w lokatornem!

O kilkadziesiąt marek, nie wystarczających panu właścicielowi domu nawet na bardzo skromną kolacyjkę w gronie swych znajomych, robić zaraz skandale, jak gdyby chodziło conajmniej o—zredukowanie do minimum opłaty podatkowej od ruchomości. Że któregoś z lokatorów nie mogącego płacić nawet za jeden pokoik, a właściwie za norę pod schodami lub na strychu, wyrzuca się razem z rzeczami i dziećmi na bruk, czyż nazwać to można — nielitościwem postępowaniem. Czyż zato winić można właściciela domu i nazywać go —człowiekiem bez serca, lub posądzać o lichwę mieszkaniową, jak to miało miejsce niedawno na łamach jednego z miejscowych pism. Przytoczmy fakt oświetlony przez pismo to, wcale niewłaściwie i ubliżająco panu kamienicznikowi.

Pewna wdowa z kilkorgiem dzieci zostająca dłuższy czas bez środków do życia nie mogła rzecz prosta opłacać całkowitego komornego, mimo to właściciel domu podwyższał jej stale mieszkanie, aż znudzony podał sprawę do sądu, obliczając zaległości. Nawiasem dodamy, że wspomniana lokatorka płaciła ostatnio więcej niż przed wojną, gdyż z 33 mk. miesięcznie przez dość krótki czas opłata za mieszkanie podskoczyła tylko do 70 mk.

I stąd napaści. Dlaczego? My uważamy, że właściciel „tego“ domu popełnił wprost dobrodziejstwo, gdyż korzystając z wszelkich przywilejów i poparcia nawet sądów mógł również podnieść lokatorne do 100 marek, nawet 200, niktby mu tego nie zabronił, a jednak nie postąpił tak bez litości.

Nie jest więc zatem to lichwa mieszkaniowa, bo tylko o sto pietnaście procent czynsz mieszkaniowy został podwyższony w czasie wojny, tymczasem niektóre artykuły pierwszej potrzeby podskoczyły o 200 proc. a nawet i wyżej.

Tyfus plamisty, Od dłuższego czasu nie notowaliśmy u nas wypadku tyfusu plamistego. W szpitalu dla chorób zakaźnych znajduje się też tylko paru chorych. Stwierdzić więc można, że epidemia ta szerząca się u nas w tak zastraszający sposób niedawno, dziś już wygasła lub wygasa, natomiast szerzy się inna, więcej straszliwa choć mniej jawna, widoczna—to epidemia suchot, z którą podjąć walkę bezwarunkowo należy.

Echa napadu pod Turzem. Sprawców napadu na młynarza Ciszewskiego w młynie własnym obok Turza, dotychczas mimo energicznych starań nie wykryto. Bandytów było trzech. Jeden z nich strzelał z karabinu austryackiego, kładąc trupem młynarza. Drugi bandyta w ciemności trafił śrutem swego towarzysza, raniąc go śmiertelnie w brzuch. Po napadzie wszyscy trzej uciekli. Ranny w odległości kilkunastu kroków od miejsca napadu padł i umarł. Znaleziono przy nim karabin.

Sąd Wojskowy wyznaczył 100 Mk. nagrody za wyjaśnienia tyczące się osoby zabitego bandyty, wyznaczył również Mk. 500 za wskazówki tyczące się dwóch innych, zbiegłych bandytów.

(d) **Nos dla tabaki—czy tabaka dla nosa?** Może by na to pytanie zechcieli odpowiedzieć panowie z Komisyi aprowizacyjnej? Od pierwszej chwili otwarcia jatki mięsnej przez komisyę aprowizacyjną dla ludności chrześcijańskiej dzieją się wprost niebywałe i niesłychane w handlu rzeczy. Po całodziennym prawie wystawaniu w ogonku wreszcie konsument staje przed srogiem obliczem władcy topora i noża —i tu otrzymuje najwyższą nagrodę za poniesione trudy—najordynarniejszą w świecie impertymencyę, na którą reagować może tylko ten, kto w swym repertuarze posiada również całą baterye ulicznikowskich wyrażeń.

Pomijamy fakta niedoważań, lub nadmierną ilość kości dodawaną do mięsa, wszak były wypadki, że do 2 i pół funta mięsa, rzeźnik dodawał 1 i pół funta kości co razem miało stanowić 4 funty mięsa, pomijamy również względy, jakiemi cieszą się wybrańcy pana rzeźnika, otrzymujący najlepsze części, a zwracamy uwagę, na inpertynencyę jego wobec biednych konsumentów, którzy mimo wszystko są klijentami Komisyi aprowizacyjnej i nie zasługują aby traktować ich w podobny sposób, lecz wręcz przeciwnie powinni być należycie obsłużeni.

W tych dniach byliśmy świadkami jak ów rzeźnik w najordynarniejszy sposób ubliżył pewnej pani i tylko—za protest przeciw nadmiernej ilości kości w mięsie.

Zachodzi więc pytanie czy za własne pieniądze poza ochłapami mięsnemi klijent ma otrzymać jeszcze obelgi? Czy na to nie mają rady panowie „demokraci“ zasiadający w zarządzie komisyi? Czyż w dalszym ciągu dopuszczać będą do takiego traktowania swej klijenteli?

Długi czas znoszono to w milczeniu, lecz w rezultacie cierpliwość wyczerpać się musi, a chyba komisya za ordynarność swego pracownika odpowiedzialności na siebie brać nie zechce i odpowiednio postąpi, aby uniknąć podobnych przykrości.

PRZEWODNIK ADRESOWY
ZAGŁĘBIA.

Dąbrowa.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.
M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza 928-14-25
— ul. Króla Sobieskiego 19. —

MAGAZYN 1027-12 25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

RAJMUND ZGLICZYŃSKI
Zakład Ślusarsko-Kotlarski
ul. Miejska Nr. 8
wykonywa szybko, tanio i dokładnie: TACZKI ŻELAZNE i WÓZKI rezerwoary i kominy. Konstrukcye i części maszyn. ROBOTY TOKARSKIE. 967-22-25

DĄBROWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU
płaci od lokat terminowych w monecie państwowej 5 do 6 proc. od rachunków przekazowych — 2 proc. Udziela pożyczki krótkoterminowe, zabezpieczone papierami procentowymi, wekslami i t. d. Wymiana walut po kursie dziennym. 977-20-25

Masło śmietankowe mleczarni Opatowskiej, co tydzień świeże, oraz sery owcze, szwajcarskie, miód, grzyby i t. p: poleca
SKLEP PRODUKTÓW WIEJSKICH
Janiny Szczęsnej
w Dąbrowie, Sobieskiego L. 4.
1032-11-25

KIOSK Z GAZETAMI
oraz z wodą „WIR“ i owocem 1064-1-25 **WŁADYSŁAWA SOWY** mieści się w altanie obok apteki.

OWOCARNIA
Wody sodowe i owocowe „Wir“
WŁADYSŁAW PYZALSKI
ulica 3-go Maja Nr. 7. 1004-18-25

DROBNE OGŁOSZENIA.

Potrzeba stolarzy na robotę białą. Dąbrowa ulica Ulman 16. 1065-1-3

Potrzebny zarządzający sklepu z kaucyą do Stow. Spoż. „Robotnik“ w Ksawerze. Warunki według umowy. Wiadomość tamże od godz. 6—8 wieczorem 1051-3-3

Bronisław Cichy niech się zgłosi we własnym interesie do Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie.

Kupię placyk ewentualnie z domkiem w Dąbrowie. Wiadomość „Gazeta Polska.“ 1042-4-4.

Będzin Przeczna 6 (okupacya austryacka). Sprzedam dom 28 ubikacyi z obszernym frontowym placem, ogrodem, woda źródlana. Informacyi udziela W-ny Piechowicz, Sączewska 2, lub właściciela Warszawa, Jezorolimskie 25 Jasiński. 916-8-10.

Panien z ładnem pismem poszukuje się. Pisemne zgłoszenia. „Przegląd Światowy“ Dąbrowa Górn. ul. Sienkiewicza 21 1040-2-2.

Potrzeba 1000 rb. na nieruchomość na kolonji Reden na Hypotekę czystą. Wiadomość w Redakcyi. 1056-1-1.

Jest do sprzedania gramofon duży, 25 płyt, w dobrym stanie. Dąbrowa ul. Dębniki dom Haberki Nr. 14. 1038-1-1

Poszukuje się do wynajęcia 2 pokoi wraz z kuchnią, umeblowane bez pościeli. Bliższa wiadomość i warunki do Rekordu. 1062-1-1.

Żądaj wszędzie i prenumeruj „Przegląd Światowy“, miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Prenumerata roczna 10 rb. półroczna 5 rb. Redakcya i administracya „Przeglądu Światowego“: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21.

Młodego człowieka
obeznanego z sądownictwem poszukuje
ADWOKAT
do kancelaryi. — Pensya 50 — 60 rubli.
Oferty tylko piśmienne w Administracyi „Gazety Polskiej“. 1048-7 X

DYREKCJA
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FACHOWEJ SZKOŁY DLA BIUROWCÓW
zawiadamia strony interesowane, że zapisy do tejże szkoły przydłużone
do 30 lipca b r.
Programy, warunki i zapisy w Administracyi „Przeglądu Światowego“ i „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie. 1058-3-4

Inż. F. OMILJANOWSKI i S-KA
Biuro Techniczne
Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.
Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.
692—26—X

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-20-25

Fabryka Octu-Zdrowia
N. Przednowka w Radomiu
egzystująca od r. 1894, została odnowiona i powiększona. Ocet wyrabia się ze spirytusu bez opłaty akcyzy, za gatunek którego ręczę. Upraszam Sz. Klientelę, aby zwracała się do mnie ze swoimi obstalunkami, które wykonywać będę sumiennie i punktualnie.
Hurtowa sprzedaż przy Fabryce, Radom, dom własny, Warszawska Nr. 8.
959-11-24

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. KAZIMIERZ OSTROWSKI
KRAKÓW SZEWSKA 20.
OBROŃCA W SPRAWACH KARNYCH przed SĄDAMI WOJSKOWYMI na terytoryum Okupacyi Austr. w Polsce 1040-2-3

PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
F. Kopaczyński i S-ka
1010-5-5 **KRAKÓW ul. BRACKA L. 2.**
Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancye, Puszki, Świeczniki, Lichtarze.
1025-2-26 **2 proc. ze sprzedaży na dochód K. B. K.**

Papier listowy
wyrobu jedynej tego rodzaju polskiej fabryki
S. W. Niemojowskiego i S-ki
we LWOWIE są do nabycia we wszystkich handlach papierowych **w Dąbrowie Górniczej** i okolicy. P. T. Publiczność, której rozwój przemysłu polskiego nie jest obojętny, prosimy przy zakupnie żądać wszędzie papierów listowych **Niemojowskiego.**
Odsprzedającym, pragnącym wejść z nami w stosunki handlowe, wysyłamy hurtowny nasz cennik. 1053-5-X

DRUKARSKA
maszyna pospieszna (610 na 970)
do sprzedania
Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Dyrekcya T-wa Ubezpieczeń
„Przezorność“
w zastosowaniu się do przepisu § 36 ustawy zaprasza pp. akcyonaryuszów i ubezpieczonych Towarzystwa na nadzwyczajne Zebranie Ogólne, mające się odbyć **w poniedziałek, dnia 20-go sierpnia 1917 r. o godz. 2-ej popołudniu,** w biurze Dyrekcyi w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 22.

Pod rozpoznanie i uchwałę tego Zebrania podane będą następujące przedmioty:

I. Rozszerzenie zakresu działalności Tow. oraz zmiana jego nazwy,

II. Zmiana ustawy Towarzystwa:
a) w kierunku rozszerzenia zakresu jego działalności na nowe gałęzie ubezpieczeń:
1) od ognia,
2) od kradzieży z włamaniem,
3) transportów lądowych, rzecznych i morskich,
4) szyb,
5) odpowiedzialności cywilnej;
b) w kierunku lokowania funduszów Towarzystwa;
c) w kierunku zarządu sprawami Towarzystwa.

III. Zaprojektowanie warunków polisowych dla nowych działów ubezpieczeń.

IV. Wybory.

Do prawomocności tego Zebrania potrzebnem jest, aby obecni na niem członkowie rozporządzali conajmniej 300 głosami własnymi i z pełnomocnictwa i aby pośród obecnych akcyonaryusze reprezentowali conajmniej dwie piąte części akcyi nieumorzonych.

Na przypadek niedojścia do skutku Zebrania Ogólnego w powyżej oznaczonym terminie, wyznacza się niniejszem ponowny termin Zebrania **na poniedziałek, dnia 10 września 1917 r. o godzinie 2-ej popołudniu,** w tem samem miejscu i z tym samym porządkiem obrad. **Zebranie ogólne w tym drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę głosów, przysługujących obecnym na Zebraniu członkom Towarzystwa i reprezentowanych przez akcyonaryuszów akcyi,** a uchwały jego będą obowiązujące, gdy zapadną zwykłą większością głosów.

UWAGA: Za kartę wejścia dla ubezpieczonych służy polisa. **Osobne zaproszenia ubezpieczonym rozsyłane nie będą.**
1066-1-1

Następujące książki wydawnictwa
CZYTAJ
są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.
(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.
Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność
Kolumna Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?
Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Choroby płucne są uleczalne.
Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że jedynie **Fagosol** leczy radykalnie choroby płucne
Fagosol zalecany wskutek tego przez powagi lekarskie leczy szybko:
bronchit, gruźlicę, kaszel, astmę i koklusz.
Sposób użycia przy każdym flakonie.
Dostać w aptekach i składach aptecznych
1026-2-2

SKŁAD FUTER FIRMY **K. i R. Moor** **KRAKÓW, GRODZKA 13.** POLECA: **Nowości futrzanych płaszczy, żakietów oraz garniturów. Futra męskie miastowe i podróżne. Własne pracownie. Wielki wybór pojedynczych skór.** 1024-4-10 **CENY NADER UMIARKOWANE (LETNIE).**

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.